

Kaliber 44, Pewniak

Wiem jak powiem - bo to pewniak - kiedy spyta mnie brat
czy to jest to czego właśnie chcę?
bezpośrednia odpowiedź jest jedna:
nuta ta to tlen dla mnie przez to oto odpowiednia jest.
media, ludzie toną w bredniach, nie ma nocy bez dnia
temu dobrze, a tamtemu źle
od poczęcia do momentu przejścia
dążymy do szczęścia - czy tego oto oczekujesz też?

Mamy pięć minut swoje - w skali kosmosu to pierdnięcie
wykorzystam to i będę w pędzie
bywa ulegam wpływom, lenię a nie się staram,
a cenię co mam, a mam żywot jak Brian.
(a ja) przyswajam wiadomości dobre, złe, to proste że
przetwarzam je jak toster chleb na głośki te
wyrażam nimi wnioski swe i poprzez nie
jak moskit tnę troski twe (ciach),
a niewątpliwie Ty wiesz - w cenie jest smutek
i taka muzyka jako tego skutek
tutaj bas bębni z bębniem będzie na pętli
a my razem z nim, chętni wchodzą następni
(w te dni) ja oferuję słowa, tak jak kupcy towar
jak hołota chowa koktajle Mołotowa
jak sowy łeb to głowa, tak to mój chleb i woda
to równania połowa jak Potter i Hogwart
spytasz mnie: co z tego wynika? wiem, technika, sens -
nawet głęboki jak lunatyka sen - umyka hen,
prawie jak z balonika tlen, staje się tłem -
języka gimnastyka.
ten stan rzeczy, nie da się zaprzeczyć, stanowi mój nałóg
to taki dobry rak, który toczy mnie pomału
daleki ideału, ale przyjazny ciału
więc zachowujmy się tak jakby nic tu się nie stało

Wiem jak powiem - bo to pewniak - kiedy spyta mnie brat
czy to jest to czego właśnie chcę?
bezpośrednia odpowiedź jest jedna:
nuta ta to tlen dla mnie przez to oto odpowiednia jest.
media, ludzie toną w bredniach, nie ma nocy bez dnia
temu dobrze, a tamtemu źle
od poczęcia do momentu przejścia
dążymy do szczęścia - czy tego oto oczekujesz też?